Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 19 Katowice, środa 23-go stycznia 1929. Rok V

Telegramy.

Dyktatura jugosłowiańska działa.

Zagrzeb. (PAT.) W niedzielę policja chorwacka rozwiązała chorwackie nacjonalistyczne i klerykalne partje polityczne. W ciągu dnia policja przeprowadziła konfiskatę inwentarza partji chłopskiej. Skonfiskowane w poszczególnych partjach pieniądze i papiery wartościowe będą zdeponowane w sądzie.

Paryż. (AW.) „Echo de Paris“ donosi z Belgradu, że obiegają tam pogłoski, jakoby projektowane było przyaresztowanie dr. Maczeka. Tymi dniami bowiem odbyła się u niego rewizja domowa.

Bawarczycy walczą przeciwko podatkowi od piwa.

Berlin. (PAT.) Na dzień 25 stycznia b. r. została zwołana komisja spraw zagranicznych parlamentu. Obecnie rozpoczęły swą działalność poszczególne frakcje. M. in. obradują socjaliści, partja centrowa i bawarska partja ludowa. Obecne narady dotyczą głównie sprawy budżetu, a przedewszystkiem podatku od piwa, przeciwko któremu bawarska partja ludowa wystąpiła kategorycznie, grożąc niemal zerwaniem koalicji. Prawie tak samo ostro wystąpiła niemiecka partja ludowa przeciwko projektowanemu podwyższeniu podatku majątkowego.

Gabinet obecny z ministrem skarbu na czele ma obecnie bardzo trudne zadanie uzgodnienia poglądów poszczególnych stronnictw w ten sposób, żeby dały one możność przez wprowadzenie podwyżki podatków — wyrównanie deficytu, powstałego w budżecie.

Urzędnik pretendentem do tronu rosyjskiego.

Wiedeń. (PAT.) „United Press‘ donosi z Paryża, że następcą zmarłego wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza został wybrany jako pretendent do tronu rosyjskiego przez najwyższą radę rosyjskich monarchistów 28-letni syn wielkiego księcia Aleksandra — książę Nikita. Wybór uzasadniono tem, że książę przez swój wygląd, zachowanie i kwalifikacje nadaje się na kandydata. Nikita jest kawalerem i sprawuje funkcje urzędnika biurowego. Obecnie znajduje się on w drodze do Stanów Zjednoczonych.

Ostatnia sesja parlamentu angielskiego.

Londyn. (PAT.) We czwartek parlament brytyjski wznawia sesję poświąteczną. Otwarcie izby odbędzie się według zwykłego ceremonjału. Spodziewają się ogólnie, że sesja zakończy się w połowie maja b. r. rozwiązaniem parlamentu, a nowe wybory odbędą się w czerwcu. Tegoroczne wybory zapowiadają większe ożywienie również z powodu rozciągnięcia cenzusu wyborczego na kobiety, które ukończyły lat 21. Z szeregu spraw mniej pilnych poruszana będzie na sesji sprawa tunelu pod kanałem La Manche, którego projekt popierany jest przez wielu członków wszystkich klubów parlamentarnych. Należy się spodziewać, że premjer Baldwin wypowie pogląd na tę sprawę.

Zadania wojewodów.

Warszawa. (PAT). W dniu 21 stycznia br. odbył się jednodniowy zjazd wszystkich wojewodów Rzeczypospolitej. Zjazd otwarł minister spraw wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski przemówieniem, w którem zaznaczył najaktualniejsze zagadnienia władz administracyjnych w obecnej chwili, oraz zapowiedział specjalne swe zainteresowanie sprawami samorządu i planowością ich działań. Dalej minister zaznaczył, że przy najbliższych swych wyjazdach inspekcyjnych na tę dziedzinę prac będzie zwracał specjalną uwagę.

O godz. 1.30 na zjazd przybył premjer Bartel, który zabrał głos, charakteryzując ogólną sytuację gospodarczą państwa, oraz rolę i obowiązki wojewodów w tym zakresie. Krótki zarys bieżących zagadnień aprowizacyjnych zdał naczelnik wydziału Falke, omawiając dotychczasowy wynik akcji rządu w sprawie aprowizacji zbożowej, oraz zapowiedział, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w tym roku zamierza zainicjować akcję, mającą na celu poprawę w stosunkach aprowizacyjnych — mięsnych i nabiałowych.

Tematem dalszych obrad były sprawy samorządowe, wysunięte w referacie dyrektora Strzeleckiego, który poruszył wytyczne władz nadzorczych w dziedzinie inwestycyj komunalnych i zaznaczył, że sytuację pod względem możliwości uzyskania kredytów należy oceniać ostróżnie, zaś z produktami należy gospodarować bardzo racjonalnie. Wojewodowie winni przygotować i przesłać Ministerstwu Spraw Wewnętrznych wraz z opinjami wydziałów wojewódzkich zestawienia najbliższych inwestycyj z wskazaniem kolejności ich niezbędności, przyczem należy mieć na względzie bilans płatniczy, oraz zużycie pieniędzy na rentujące się inwestycje. Unikać należy inwestycyj, które mogą spowodować zakupy zagraniczne. Pozatem wojewodowie wysłuchali referatu dyrektora Zabierzowskiego w sprawie Krajowej Wystawy Poznańskiej, w szczególności w sprawie obesłania wystawy wycieczkami, eksponatami, oraz przygotowań, jakie winny być poczynione w poszczególnych częściach kraju w związku z wycieczkami turystycznemi. które są oczekiwane z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Nowe napaści prasy niemieckiej na Polskę odwetem

porażki memorjału Groenera w polityce zagranicznej.

Berlin. (Wiad. wł.) Dla zatarcia wrażenia, wywołanego przez ogłoszenie memorjału Groenera w „Review of Review“ prasa niemiecka podtrzymuje gwałtowną kampanję antypolską. Nacjonalistyczny „Der Tag“ występuje z niesłychanemi rewelacjami z Bukaresztu na temat wizyty gen. Le Ronda, pozostającej rzekomo w związku z przygotowaniami Polski do rozwiązania problemu ukraińskiego. Z emigrantów ukraińskich tworzy się w Polsce, pisze „Der Tag“, kadry 6 dywizji ukraińskich legjonów, których dowództwo obejmą gen. Bezruczko, Salski i Osieda. Łącznikiem ma być były premjer ukraiński Lewicki, następca Petlury, który utrzymuje zażyłe stosunki z marsz. Piłsudskim i uważany jest za najodpowiedniejszego pretendenta do kołpaka hetmana ukraińskiego pod protektoratem Polski. Lewicki rokuje obecnie, brzmią dalsze rewelacje, z Rumunją i Czechosłowacją w sprawie udziału tych państw w akcji.

Fantastyczne te „rewelacje“ prasy nacjonalistycznej niemieckiej są potwierdzeniem słów ministra Zaleskiego o niesłychanej przeciwpolskiej propagandzie prasy niemieckiej.

Tragedja żony Salomona.

Londyn. (PAT). Dzienniki podają wiadomość, według której w Jerozolimie znaleziono grobowiec z mumją żony króla Salomona. Grobowiec przewyższać ma wspaniałością grobowiec Tukenhamena. Przy mumji znaleziono zwój papyrusu z tekstem hebrajskim, który pochodzi od samego króla Salomona i zawiera pochwały cnót umiłowanej żony Salomona. Według papyrusu żona Salomona pochodziła z Manchu. Panieńskie jej nazwisko brzmi Moti Maris. Zmarła ona w 36 roku panowania króla Salomona i została pochowana w pałacu.

Tekst papyrusu powiada, że na trzy miesiące przed śmiercią ukochanej żony przybył z Egiptu jej ojciec, Amento, objuczony podarkami, ale z tajemnym zamiarem, pozbawienia Salomona tronu i zawładnięcia królestwem w imieniu króla egipskiego. Pewnego dnia prosił Amento Salomona o prywatną rozmowę, rozkazawszy poprzednio swej córce, by nalała trucizny do wina. Końcowe słowa papyrusu brzmią: Gdy Moti weszła, niosąc wino w dzbanie i kubki, nie podejrzywałem zdrady, chociaż zauważyłem, że była śmiertelnie blada. Skoro Moti nalało wino w kubki, spostrzegłem, że Amento nie wyciągnął po niego ręki. Pomimoto, nie przeczuwając niczego, podniosłem kubek do ust. W tym momencie Moti, która stała obok mnie, wyrwała mi kubek z ręki i wypiła jednym tchem wino. Kilka chwil stała nieruchomo, a jej ojciec z okrzykiem wściekłości wypadł z komnaty. Wkrótce potem Moti skonała w mych ramionach. Podstępny Amento chciał mnie otruć, ale jego córka, a moja ukochana żona ocaliła mi życia, sama się poświęcając.

Komedja wyborcza we Włoszech.

Faszystowskie Włochy stoją obecnie w pełni pod znakiem akcji wyborczej. Cała procedura wyborcza pozbawiona została wszelkiej wrzaskliwej propagandy i zwyczajnej gorączki agitacyjnej — i dlatego też mniej głośnem echem odbija się ona w życiu wewnętrznem Italji. Nie mniej jednak opinja publiczna jest akcją wyborczą w dość silnej mierze zainteresowana, obecne wybory są bowiem pierwszemi, które odbędą się na podstawie nowej ordynacji wyborczej, ustalonej przez Mussoliniego. Ordynacja ta jest dość ciekawa i oryginalna, warto tedy przypomnąć jej zasady i zapoznać się ze szczegółami. Otóż całe Włochy tworzą jeden wspólny okręg wyborczy. Podział taki, jaki zna większość państw parlamentarnych, t. j. na mniejsze i większe okręgi, wybierające pewną ustaloną liczbę posłów, — został zarzucony. W całem państwie wystawiona jest tylko jedna lista wyborcza, obejmująca nazwiska wszystkich posłów i ich ewent. zastępców i na tę tylko listę odbywa się głosowanie.

Oczywiście, że lista wyborcza ustaloną zostaje przez wielką Radę faszystowską. Odbywa się to w następującej formie: Trzynaście największych organizacyj zawodowych, na które podzielona jest cała pracująca ludność włoska, zwołuje do Rzymu specjalne zebrania delegatów i na zebraniach tych ustala odpowiednią ilość kandydatów, którzy przedstawiani zostają do aprobaty Radzie faszystowskiej. Ilość kandydatów, wybranych przez te zawodowe organizacje, wynosi w sumie trzy czwarte ogólnej ilości posłów. Pozostałą jednę czwartą kandydatów przedkładają Radzie faszystowskiej, uznane przez państwo, związki i stowarzyszenia kulturalne.

Na podstawie tak przedłożonych nazwisk, zestawia wielka Rada faszystowska oficjalną listę wyborczą, obejmującą tysiąc kandydatów. Z cyfry tej oczywiście tylko dwustu desygnowanych, otrzymuje mandaty poselskie. Charakterystycznem jest jednak, że Rada faszystowska nie jest zupełnie związana propozycjami, wysuniętemi przez związki i może zupełnie samodzielnie wstawić na listę nazwisko innego kandydata, niż zaproponował dany związek. W ten sposób ma Rada faszystowska możność umieszczania na liście wyborczej nazwisk miłych sobie polityków, uczonych i artystów, których żadna organizacja nie uwzględniła w swym wyborze.

Skoro lista wyborcza zostaje zatwierdzona, następują przygotowania do głosowania. Forma, w jakiej odbywa się głosowanie jest również bardzo ciekawa: Otóż każdy wyborca otrzymuje kartkę, na której zawarte jest pytanie następującej treści: „Czy zgadzasz się na listę ustaloną przez wielką Radę faszystowską?“ Wyborca wpisuje na kartce słowo: „tak“ lub

„nie“ i te kartki są podstawą obliczeń wyborczych.

Wystarczy, by więcej, niż połowa głosów całej ludności opowiedziała się za listą, aby lista została przyjętą. Oczywiście, że w danym wypadku jeden głos więcej, niż wynosi ogólna połowa głosów, decyduje o zwycięstwie. Wówczas zaś trybunał apelacyjny, który załatwia formalności wyborcze, uznaje listę zatwierdzoną i ogłaszą kandydatów, znajdujących się na liście za wybranych.

Skoroby jednak jeden głos, ponad ogólną połowę padł przeciwko liście, natenczas zostaje ona unieważniona i rozpisane muszą być nowe wybory. W tych nowych wyborach uczestniczyć mogą wszystkie związki i organizacje, liczące ponad pięć tysięcy, uprawnionych do głosowania członków, — i wystawiają one listy kandydatów, które jednak nie mogą obejmować więcej, niż trzy czwarte ogólnej ilości posłów.

Ewentualność ta jest oczywiście w czasie obecnych wyborów z góry wykluczona, to też branie jej pod uwagę jest nieaktualnem. Warto jednak zaznaczyć, że na wypadek, jeśli równa ilość głosów padnie za i przeciw liście, wówczas lista faszystowska mimoto uznana zostaje za zwycięską i musi być zatwierdzona.

Tak zatem nowa ordynacja wyborcza oddaje faszyzmowi wszystkie atuty w ręce i dlatego też zwycięstwo Mussoliniego w czasie obecnych wyborów jest więcej, niż pewne. W całej zaś procedurze wyborczej ciekawą jedynie może być kwestja, — kto z pośród działaczy faszystowskich znajdzie się wśród nowych posłów. O tem bowiem, że wszyscy należeć będą do organizacji „czarnych koszul“, nie może być żadnej wątpliwości.

Tak wyglądają we Włoszech tak zwane „wybory“. Byłoby znacznie prostszą rzeczą, gdyby rada faszystowska, — to znaczy właściwie Mussolini, — wybrała sobie wprost tych ludzi do parlamentu, jacy jej są mili. Obeszłoby się bez tej komedji wyborczej, która jest policzkiem dla pojęć o demokracji i wcześniej czy później zniknie z powierzchni ziemi wraz z jej twórcą.

Przegląd polityczny

Projekt reformy konstytucji.

Już od dłuższego czasu okazała się potrzeba dokonania pewnych zmian w konstytucji polskiej. Obowiązująca bowiem konstytucja uchwalona została w warunkach, nie odpowiadających spokojnemu rozważaniu projektu. Z tego powodu tekst jej nie jest dość ścisły i pozwala na dowolne tłumaczenie niektórych postanowień. Prócz tego ma ona ten zasadniczy błąd, że prezydent Rzeczypospolitej jest właściwie tylko figurą reprezentacyjną i nie ma żadnej władzy, zaś rząd zanadto jest uzależniony od sejmu.

Obecnie rząd opracował projekt zmian konstytucji. Do sejmu projekt ten wpłynie w formie projektu, złożonego przez klub BB. O treści projektu zostanie w właściwym czasie powiadomione tylko prezydjum klubu BB. Członkowie klubu BB. złożą naprzód swe podpisy pod projektem, ustalonym przez sfery najwyższe.

Wniesienia tego projektu należy oczekiwać jeszcze w tym miesiącu.

Szampan dla Polski.

Jak donosiliśmy, w grudniu rozpoczęły się rokowania z Francją o zmianę dotychczasowego traktatu handlowego. Traktat ten jest dla Polski bardzo niekorzystny. Zawarty on został w okresie, gdy Polska znajdowała się w opresjach i tylko jedna Francja spieszyła jej z pomocą. Nic więc dziwnego, że Polska, wywdzięczając się, dała Francji wielkie przywileje w dziedzinie handlu. Rynek polski jest też zalany towarami francuskimi, zwłaszcza przedmiotami zbytku. Na tem jednak cierpi polski bilans handlowy, bo za przedmioty, bez których ludność może się obejść, trzeba wywozić walutę zagranicę, zamiast za nią sprowadzać przedmioty potrzebne dla ogółu.

Ponieważ traktat handlowy z Francją wygasa, w interesie państwa leży naprawić ten stan. Rokowania będą jednak trudne. Już teraz delegaci francuscy wywierają nacisk, aby Polska dopuściła przedewszystkiem wina francuskie, a zwłaszcza szampan. Jest rzeczą zrozumiałą, że Polska broni się przed zalewem kraju przez trunek i to trunek dostępny tylko dla bogatych ludzi.

Watykan a Rosja.

Agencja prasowa „Corrispondenza“, uchodząca za zbliżoną do Watykanu, omawiając stosunek Stolicy Apostolskiej do Rosji sowieckiej, zaznacza, że Stolica św. rozróżnia ściśle między rządem sowieckim a propagandą bolszewicką. Zgodnie z zasadą niemieszania się do wewnętrznych spraw innych krajów, Watykan nie wypowiada się ani za ani przeciw rządowi sowieckiemu. Co się jednak tyczy moralnej, religijnej i społecznej doktryny bolszewizmu, którą Papież określił jako „morowe powietrze“, to Stolica Apostolska uważa sobie za obowiązek stanowczo ją potępiać i zwalczać i to nietylko wskutek jej podstawy politycznej, lecz także dlatego, że ta nauka stoi w absolutnej sprzeczności do nauki Kościoła katolickiego i że, według wyrażenia Papieża, jest ona spotęgowaniem barbarzyństwa i prześladowaniem Kościoła. Potępiając doktrynę bolszewicką, Watykan kieruje się wyłącznie względami natury religijnej.

Zastrzeżenia Rumunji.

„Neue Freie Presse“ publikuje wywiad swego korespondenta bukareszteńskiego z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Mironescu. Minister oświadczył m. n., że sprawę podjęcia normalnych stosunków pomiędzy Rumunją a Rosją już choćby dlatego należy traktować bardzo ostróżnie, że rząd sowiecki odbiega w swoich metodach dyplomatycznych od dotychczasowych tradycyj. Inne państwa nie mogą oczywiście akceptować bez pewnych zastrzeżeń tych metod. Rumunja jest gotowa uczynić wszystko, co leży w jej mocy, by dojść do porozumienia z Sowietami, ale oczywiście nie mogą być narażone na szwank obowiązujące obecnie traktaty międzynarodowe. Minister podkreślił, iż rząd rumuński pod żadnym warunkiem nie dopuści do dyskusji na temat swoich granic. Z wielkim naciskiem wskazywał minister Mironescu na ścisłe stosunki przyjaźni między Rumunją a Polską, których poglądy są w zupełności uzgodnione. Polska sformowała swoją odpowiedź na notę Sowietów w porozumieniu z Rumunją. Rumunja wobec inicjatywy sowieckiej w sprawie podpisania protokółu dodatkowego do paktu Kelloga nie może oczywiście zabierać oficjalnego stanowiska, dopóki nie otrzyma od rządu Sowietów oficjalnej propozycji.

Spisek w Turcji.

W Brussie wykryto spisek, którego celem było obalenie istniejącego rządu Kemala Paszy, drogą zamachu zbrojnego. Spiskowcy zamierzali przy pomocy elementów niezadowolonych, dokonać marszu na Angorę i objąć władzę w państwie. Ogółem aresztowano 80 osób, z których 47 przekazano sądowi. 33 osoby zwolniono.

Zamęt w Afganistanie.

Według nadeszłych wiadomości, położenie w Afganistanie wikła się coraz bardziej. Z jednej strony Amanullah cofnął swoją abdykację, o czem zawiadomił w drodze iskrowej wszystkie lojalne żywioły afgańskie, z drugiej znów prowincji znajdującej się niedaleko granicy perskiej szczep surjanisów powstał przeciwko władzom centralnym Afganistanu, zajął miasto Farah, leżące w odległości 160 km od granicy perskiej i wymordował tam wszystkich urzędników, z wyjątkiem gubernatora. Bliższych szczegółów o tym nowym ruchu dotychczas nie otrzymano, zdaje się jednak, że nie chodzi tu o walkę z jakimkolwiek z obecnych pretendentów do tronu afgańskiego, ale o dążenie separatystyczne. Kabul znajduje się teraz w całkowitem posiadaniu Habibullaha (Sakao) wraz z głównym fortem, który poddał się dopiero po tem, kiedy Inayatullah wraz z kilkoma swymi stronnikami oraz dwoma braćmi żony Amanullaha samolotami opuścili tę cytadelę. Amanullah zbroi się gorączkowo. Ważną okolicznością jest, że zdołał on opanować 17 samolotów w hangarach Kandaharu.

Rzeczoznawcy amerykańscy do komisji odszkodowań.

Rzeczoznawcy amerykańscy przyjęli oficjalnie zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji reparacyjnej. Dnia 1 lutego opuszczają oni Stany Zjednoczone, udając się do Europy. Rzeczoznawca Young oświadczył, iż głównem zadaniem ekspertów amerykańskich będzie ustalenie wysokości całego długu reparacyjnego Niemiec i wydanie orzeczenia, czy dług ten ma być spłacony odrazu, czy też w ratach rocznych. Young jest zdania, że mimo rozbieżności zapatrywań, daje się zauważyć w ostatnich czasach pewne zbliżenie poglądów między członkami komisji reparacyjnej.

Demobilizacja w Chinach.

Na konferencji demobilizacyjnej obradującej w Nankinie od 1-go stycznia, przyjęto program redukcji chińkiej armji do 715.000 ludzi. Armja będzie się składała z 65 dywizji, pozostających pod bezpośrednią kontrolą centralnego rządu. Program przewiduje stopniowe zmniejszanie sił zbrojnych do stanu, na którego utrzymanie wystarczyłyby fundusze, odpowiadające 40% dochodów państwowych. Dla łatwiejszego wykonania wzmiankowanego programu Chiny będą podzielone na 6 okręgów. Konferencja uchwaliła również plan w sprawie zapewnienia bytu zwolnionym żołnierzom.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę! zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

14) —o— (Ciąg dalszy).

Czytał pocichu cały korowód zbrodni, które położono na karb Troicza, przeważnie wymuszeń i oszustw. Najważniejszy był jednak zarzut szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. Obecny w pokoju komisarz śledczy, dawny podwładny Barcza, opowiadał dzieje schwytania Troicza i jego ucieczki zaraz po zrobieniu zdjęcia.

— Kazaliśmy go ostrzyć i fotografować poraz drugi bez zarostu — kończył opowiadanie — ale w chwili, gdy pomocnik naszego fotografa wyszedł do sąsiedniego pokoju po kliszę, łotr skorzystał z tego, że fotografujący przodownik miał głowę zakrytą czarnem suknem, poskoczył do drzwi i przekręcił klucz. Zanim przodownik zdołał się wyplątać z zasłony, Troicz skoczył i związał silnie jej końce na plecach fotografa, a sam rzucił się do okna. Nie trwało ani minuty, gdy po rynnie zdołał się zsunąć wdół i między dorożkami, za pełniącemi ulicę Daniłłowiczowską, bo to była kontrola pojazdów, przesunął się w stronę Banku Polskiego. Tam wpadł w tłum żydów i zanim policjanci zdołali się do niego przecisnąć, znikł gdzieś bez śladu. Od tego czasu poszukujemy go. Kilkakrotnie byliśmy na jego śladzie, lecz ten człowiek jest mistrzem w charakteryzowaniu się. Osaczony, że normalnie nie powinien się był wymknąć, tak ipotrafił zmienić fizognomję, że niepoznany przechodził obok naszych ludzi.

Barcz pożegnał się, oświadczając komisarzowi, że gotów będzie pomagać w ściganiu Troicza, o ile wydelegowany do tego urzędnik pójdzie jemu tak jak najdalej na rękę.

— Ależ, naturalnie. Za zaszczyt będzie sobie poczytywał współpracę ze sławą naszej kryminalistyki.

Barcz uśmiechnął się pod wąsem. W powrotnej drodze umówili się, że Sikorski przyjdzie na Smolną około dziewiątej wieczorem.

Na obiedzie nie spotkał Sikorski panny Ludmiły, ani jej ciotki, więc postanowił tam pójść wieczorem. Po południu wybrał się do fabryki, chcąc wziąć od Pniewskiego zaliczkę na płacę. Nie zastał go jednak w biurze, a na zapytanie dowiedział się, że dyrektor wyjechał przed chwilą samochodem niewiadomo dokąd. Postanowił więc czekać na jego powrót. Usiadł w swem biurze i wyglądał oknem. Na podwórzu fabrycznem ukazał się człowiek, którego twarz budziła w Sikorskim jakieś wspomnienie. Człowiek wszedł do zabudowania i Sikorski słyszał, że zapukał do drzwi Helmonda. Po upływie blisko godziny, znudzony już do ostateczności, wyszedł Sikorski na podwórze i stanął w miejscu, z którego widać było kawał drogi. Myślał, że stąd dojrzy zbliżający się samochód Pniewskiego. Właśnie teraz wyszedł od Helmonda ów człowiek. Odchodząc kłaniał się jeszcze Helmondowi, który odprowadził go do drzwi.

— Do widzenia! — krzyknął już zdala.

— Ach, teraz przypominam sobie. To wywiadowca Wyrwiński.

Zanim zdołał zastanowić się nad tym faktem, zaszumiał na drodze samochód, jak się okazało Pniewskiego.

— Pan jeszcze tutaj? — rzucił dyrektor, przejeżdżając obok Sikorskiego.

— Tak. Czekam na pana. Mam interes.

— To proszę do mnie.

Pniewski miał uśmiech na twarzy. Był czegoś rozradowany, a gdy, wysiadając z wozu spojrzał w stronę Sikorskiego, grymas lekkiej ironji przewinął się koło jego ust.

Inżynier był mocno zdziwiony, gdy pan Pniewski nietylko dał mu zaliczkę w stosunkowo znacznej wysokości, ale nadto oświadczył, że podnosi mu płacę. Sikorski skłonił się w milczeniu.

— Pańska sumienna praca zasługuje na uznanie — rzekł Pniewski. — Nie chciałbym, żeby pan miał wrażenie wyzysku. Ja się zawsze kieruję zasadą: żyć samemu i dać drugim żyć.

Sikorski podziękował i wyszedł. Idąc do Lu, rozmyślał nad tą hojnością fabrykanta i pewna gorycz ogarnęła go, gdy sobie przypomniał krzywdę, doznaną od Pniewskiego przez zatrzymanie papierów.

Wszedłszy po schodach na drugie piętro, gdzie mieszkała Lu, Sikorski zadzwonił. Otworzyła mu służąca.

— Dzień dobry Hanuś! Proszę powiedzieć panience, że przyszedłem.

Dziewczyna weszła do pokoju, zostawiając za sobą uchylone drzwi. Przez szparę ujrzał Sikorski pannę Ludmiłę z oczyma zaczerwienionemi od płaczu. Jeszcze trzymała chusteczkę przy twarzy. Sikorski podszedł do drzwi, chcąc szybko wejść do pokoju, gdy naraz usłyszał nabrzmiały płaczem głos Lu:

— Powiedz, że mnie niema, albo żem chora, co ci się podoba, tylko nie wpuszczaj go tu. Za żadne skarby nie chcę go widzieć!

Stanął przerażony i patrzył bezmyślnie na uchylone drzwi, nic zgoła nie rozumiejąc. Zanim przyszedł do siebie, służąca wróciła.

— Proszę pana, panienka jest bardzo niezdrowa i prosiła, żeby pan przyszedł kiedy indziej.

— Co się stało, na miłość boską?

— Nie wiem, proszę pana. Był niedawno pan Pniewski i coś długo opowiadał panience. A ona mówiła, że nieprawda i strasznie płakała. Ale potem już nic nie mówiła, tylko płakać nie przestała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatnie telegramy

Rekord pilota polskiego.

Warszawa. (Tel wł.) Samolot komunikacyjny typu Fokker, kursujący na linji Warszawa — Poznań, prowadzony przez pilota Witkowskiego, przebył dnia 19 bm. drogę z Poznania do Warszawy, wynoszącą 300 klm., w ciągu 73 minut. Przeciętna szybkość wynosiła 250 klm. na godzinę.

Pociąg pośpieszny jedzie z Poznania do Warszawy 7 godz. 15 min.

Bawarja pragnie króla, ale nie dyktatora.

Monachium. (Wiad. wł.) W niedzielę 20 b. m. odbyło się w gmachu cyrkowym „Krone" zgromadzenie bawarskich związków patrjotycznych, w którem uczestniczyli bawarscy ministrowie Gürtner i dr. Stützel, jakoteż prezydent sejmu bawarskiego dr. Königbaur. Mowę powitalną a zarazem programową wygłosił prezydent bawarskich związków patrjotycznych pułkownik v. Xylander, którą zakończył znamienną apostrofą „niema już właściwie państwa niemieckiego, jest tylko raczej, jakiś „erzac" państwowy. Celem wszystkich niemieckich pragnień to nie dyktatura, ale panowanie króla z rodzimej dynastji.

Awans landrata v. Gilsa.

Berlin. (Tel. wł) Landrat pow. Kirchhein — von Gilsa, który dopuszczał do nielegalnych ćwiczeń bojówek nacjonalistycznych z oficjalną Reichswehrą, otrzymał od pruskiego min. spr. wewnętrznych awans na nadradcę i wpływowe stanowisko przy rejencji w Hanowerze.

Niszczenie książek w Rosji.

Moskwa. (Rps.) — Komisarjat oświaty przystąpił do likwidowania olbrzymich składów książek, skonfiskowanych w swoim czasie u osób prywatnych i w ciągu szeregu lat przechowywanych bez żadnego użytku. Trust fabryk papierniczych kupił już od komisarjatu partję książek w ilości 250 tys tonn w celu przerobienia ich w fabrykach na masę papierową.

Na cześć arcykata.

Moskwa. (Rps.) — Sowiet gubernjalny w Niżnim Nowogrodzie wystąpił z projektem przemianowania osady fabrycznej „Rastiapino" na miasto o nazwie „Dzierżyńsk" na cześć zmarłego przed dwoma laty krwawego szefa czerezwyczajki sowieckiej, Dzierżyńskiego.

Parlament włoski rozwiązany.

Rzym. (PAT.) Król podpisał dekret, rozwiązujący izbę deputowanych, ustalający datę nowych wyborów na dzień 24 marca b. r. i zwołujący izbę i senat na dzień 20 kwietnia.

Zatruwanie króla albańskiego.

Wiedeń. Donoszą z Białogrodu: Białogrodzka „Politika" pisze, że wiadomość z Tirany, według której chorobę króla Zogu należy przypisać systematycznemu zatruwaniu go przez osoby z jego otoczenia, nie jest bezpodstawna. Świadczy o tem do pewnego stopnia gruntowna zmiana personelu w intendenturze i kancelarji dworskiej w Tiranie.

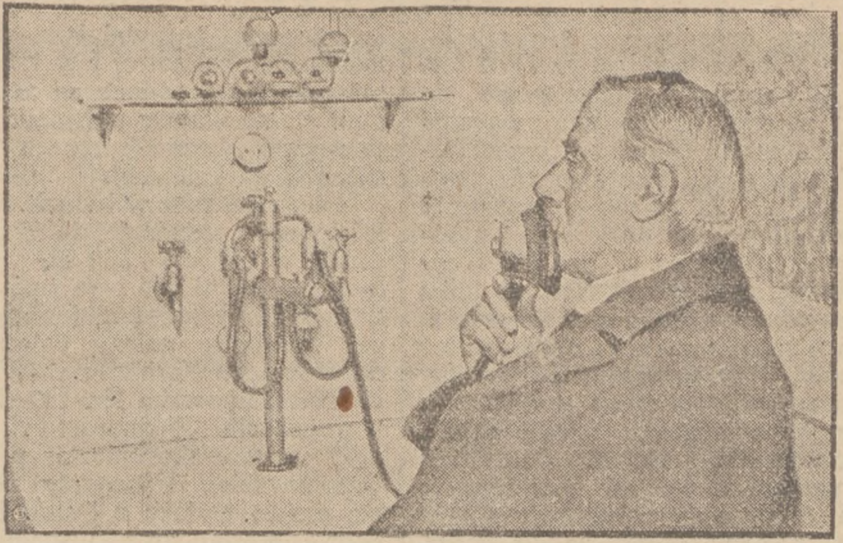
Sprawa katolicka w Meksyku.

Londyn. (ATE.) — Nowy prezydent Meksyku ogłosił ogólną amnestję dla katolików, uwięzionych pod zarzutem sprzeciwu władzom państwowym. Amnestja ta jest uważana za przygotowanie do zawarcia konkordatu z Watykanem.

Amanullah nie daje za wygraną.

„Daily Telegraph" donosi z Bombaju, iż według nadeszłych tam wiadomości, król Amanullah ma zostać narazie królem Kandaharu, z wiosną zaś ma podjąć akcję w celu zjednoczenia całego państwa pod swoją władzę. Przy bombardowaniu Kabulu powstańcy zburzyli pałac królewski oraz zniszczyli cześć miasta.

Jak walczy Londyn przeciwko Grypie.



Epidemja grypy, która rozpoczęła się w Ameryce i przeszła przez Atlantyk i Anglję do Europy, wzmaga się coraz bardziej. W Londynie, gdzie zebrała obfitsze żniwo, przystąpiono wreszcie do energicznej obrony. Pewn etowarzystwo medyczne urządziło publiczne inhalatorja, które dla każdego z mieszkania są otwarte. Nasz obrazek przedstawia gościa w inhalatorjum zażywającego pewnego środka niszczącego zarazki choroby.

Rokowania o państwo kościelne.

Rzym. (PAT). W związku z wiadomościami o rokowaniach w sprawie państwa kościelnego, donoszą półurzędowo, że faktyczny stan rzeczy jest następujący: Żadnej umowy pomimo stałych wersyj prasy wiedeńskiej i wogóle niemieckiej dotychczas nie podpisano. Nie toczą się również żadne oficjalne, ani nawet półoficjalne rozmowy. Trzeba pamiętać, że na rozwiązaniu sprawy rzymskiej zależy wielu czynnikom, że już za Leona XIII. było 18 prób jej rozwiązania, oraz wiele projektów i prywatnych inicjatyw w tym kierunku. Niejeden prawnik pragnąłby swe nazwisko złączyć z rozwiązaniem sprawy rzymskiej. Stąd powstają ciągłe próby projektów i zabiegi. Takie zabiegi w ciągu ostatniego roku podjęte były przez Pacelliego, zaufanego radcy prawnego Watykanu. Można jednak stwierdzić, że zabiegi te doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji t. zn., że wykazały, coby mogło być minimum żądań jednej strony a maksimum ustępstw drugiej jest to już pewne oczyszczenie toru, które ułatwiłoby niewątpliwie podjęcie rozmów oficjalnych, gdyby z taką inicjatywą jedna ze stron urzędowo wystąpiła. Nie obowiązuje to jednak do twierdzenia, że rokowania już się toczą, a co więcej, że już coś definitywnego zostało podpisane.

Polska przodowniczką państw bałtyckich

Gdańsk. (PAT). Tutejsza prasa niemiecka zamieszcza obszerne komentarze do ostatniej noty polskiej, wręczonej rządowi sowieckiemu w sprawie ratyfikacji paktu Kelloga. Organ narodowych liberałów „Danziger Neueste Nachrichten" podkreśla, że w ostatniej nocie Polska ujmuje w swe ręce inicjatywę rozszerzenia protokułu rosyjskiego i pokazuje znowu z całą wyrazistością, że dla Polski uregulowanie polsko-rosyjskich stosunków nie posiada żadnej wartości, o ile ta regulacja nie obejmuje równocześnie całego wschodu Europy.

Organ socjal-demokracji „Danziger Volksstimme" pisze o nocie polskiej co następuje: Przez swą notę, wystosowaną ostatnio do rządu sowieckiego rząd polski uzyskał znowu wpływ na kształtowanie i rozwój paktu, który Rosja zainicjowała, a rząd polski przeprowadził rokowania z państwami bałtyckiemi w sprawie ich udziału w tym pakcie i uzyskał od Rumunji zasadniczą zgodę na udział tego państwa. Ponieważ Polska posiada w swych rękach zgodę pozostałych mocarstw, sygnatarjuszy paktu Kelloga na propozycję Rosji, przeto występuje do pewnego stopnia jako pełnomocnik państw wschodnio-europejskich w stosunku do Rosji, przez co osiągnęła swój dawny cel, t. j. stworzenie wschodnio-europejskiego paktu zbiorowego z Rosją, aczkolwiek drogą okólną i to dzięki inicjatywie Rosji.



Pieniądz nie śmierdzi czyli ćwierć miljarda dochodu.

Dochód z udzielonych koncesji na szulernie, który napływa do budżetu państwa francuskiego przewyższył w ubiegłym roku sumę 250 miljonów franków. Największa suma napływa z miasta Nizzy, które posiada sześć koncesjonowanych jaskiń gier hazardowych. Obecnie zostanie otwarta jeszcze jedna i to najwytworniejsza ze wszystkich (nasz obrazek. Można się spodziewać, że szulernia będzie nieustannie odwiedzana przez gości Monte Carlo, których majątek będzie wpływał do kieszeni księcia Monacco.

Bzik górnośląskich „hajmattrojów".

Gliwice. (Wiad. wł.) Naczelnik i mąż zaufania górnośląskich związków „heimattreuer Oberschlesier" wydał do podległych sobie obałamuceńców następującą odezwę:

„Polonizacja zrabowanego nam obszaru czyni coraz to większe postępy. Prasa donosi codziennie o biedzie naszych braci po drugiej stronie biało-czerwonych słupów granicznych. Z hut i kopalń bywają niemięccy urzędnicy, pracownicy i robotnicy wydalani. Rodzice, posyłający dzieci swoje do szkoły niemieckiej, bywają pociągami do odpowiedzialności i szykanowani".

„Atoli także nam grożą od wschodniego sąsiada wielkie niebezpieczeństwa. Popiera się intensywnie zakładanie polskich czytelń, polskich związków śpiewaczych i gimnastycznych, polskich ochronek i szkół mniejszościowych. Katowickie radjo szerzy naukę polskiej literatury i historji również po stronie niemieckiej Śląska Opolskiego i ma według wywodów wojewody zadanie i wytknięty cel niewyzwolonych dotąd braci przygotować do wielkiej, politycznej misji. Związki powstańców żądają na masowych zgromadzeniach demonstracyjnych oswobodzenia polskich pobratymców i marszu nad Odrę. Związki młodzieży, podporządkowane wojskowemu dowódcy naczelnemu bywają ćwiczone w robieniu bronią, a nawet młodzież żeńska jest wojskowo zorganizowana, aby być przygotowaną do nowej wojny rabunkowej".

„Te zamysły naszego wschodniego sąsiada wymagają najostrzejszej odprawy. Jest zatem koniecznie potrzebną rzeczą, aby ludność Górnego Śląska była sobie świadomą wielkich niebezpieczeństw, jakie naszej ojczyźnie grożą. Zrzeszone związki „heimattreuer Oberschlesier", których zadaniem jest być nie tylko stróżami i ostrzegaczami w ojczyźnie samej, ale całemu niemieckiemu narodowi wciąż przypominać i przed oczy stawiać zbrodnia dyktatu genewskiego, chce całą górnośląską ludność, „bez różnicy na partje" znowu pod swój sztandar zjednoczyć, ażeby swym żądaniom dodać większej mocy i siły".

Podajemy tę odezwę górnośląkich „hajmattrojerów" bez komentarza — wzak **„z głupotą nawet bogowie daremnie walczyli."**

„Stahlhelm" zaczyna działać.

Kongres „wodzów stahlhelmistów".

Magdeburg. (Wiad. wł.) Organizacja „stahlhelmu" urządza w sobotę 19 b. m. w Magdeburgu zjazd wodzów stahlhelmowskich; zjechało się 6000 przywódców z całej Rzeszy. Pomiędzy innymi przybyli na zjazd książę August Wilhelm pruski, książę Wilhelm, najstarszy syn byłego następcy tronu, jako też książę Karol Edward z Koburg-Goty.

Mowę programową wygłosił pierwszy przewodniczący „Stahlhelmu" Franciszek Selte, a wywody tejże streszczają się w następującym programie: „Duch stalhelmu", żąda ofiar, czynów i podporządkowania dowództwu. Składka związkowa musi zostać podwyższoną, aby „Stahlhelm" mógł prowadzić walkę o własnych siłach, aby miał własny skarb wojenny w pogotowiu, **„gdy pewnego dnia wystąpimy"**. Żądał, by „stahlhelmowcy" czynniejszy i liczniejszy udział brali w życiu publicznem a więcej jeszcze gminnem i komunalnem. **Najbliższem zadaniem „Stahlhelmu" będzie przeprowadzić plebiscyt ludowy za zmianą konstytucji państwa niemieckiego** w tym duchu, by samowładztwo parlamentu zostało utrącone i ustąpiło silnej, wykonawczej władzy rządowej, która niezależna od wpływów partyjnych byłaby odpowiedzialną za losy ludu niemieckiego".

Program radjowy.

Środa, 23 stycznia 1929.

Katowice, fala 416 m.: 11.56 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt p. t.: „Z dziejów miasta Królewskiej Huty“ — 17.25 Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego p. t.: „Echa powstańcze w literaturze polskiej“ — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 „Gospodyni Śląska“ — 19.45 Komunikaty Dyrekcji Poczt i Telegrafów — 20.00 „Szkice z Niwy Polskiej Śląska“ — 20.30 Muzyka angielska — 21.00 Audycja literacka z Wilna — 21.25 Dalszy ciąg koncertu — 22.00 Komunikaty i Pat z Warszawy — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1415.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. — 12.10 Program dla dzieci. — 12.30 Płyty gramofonowe. — 13.00 Komunikaty. — 15.10 Odczyt. — 15.50 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt o Żeromskim. — 17.25 Skrzynka pocztowa. — 17.55 Koncert. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Odczyt krajoznawczy. — 20.30 Koncert. — 21.00 Literatura. — 21.15 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Transmisja z Warszawy. — 13.00 Komunikaty. — 17.00 Odczyt o Babiej Górze. — 17.25 Odczyt. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Skrzynka **pocztowa. 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.30** Koncert z Katowic.

Poznań, fala 342.9: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda, „PAT“, komunikaty. — 17.00 Pogadanka francuska. — 17.25 Słuchowisko dla dzieci. — 17.55 Godzina niespodzianek. — 18.50 Radjokronika. — 19.50 Sylwetki dziennikarskie. — 19.40 Powstanie styczniowe (odczyt). — 20.05 Nadprogram. — 20.30 Muzyka organowa. — 21.00 Transmisja z Wilna. — 21.25 Wieczór kolęd. — 22.30 Koncert.

Wrocław, fala 321.2: 16.30 Muzyka włoska. — 18.30 Lekcja francuskiego. — 19.25 Odczyt gospodarczy. — 20.15 Wieczór Lessinga.

Berlin, fala 475.4: 15.30 Sprawy kobiece. — 18.35 Odczyt gospodarczy. — 19.00 Ekonomja społeczna. — 19.30 Odczyt o administracji pruskiej. — 20.00 Program iweczorny. — 21.00 Radjokoncert. — 21.30 Dziennikarz przy mikrofonie.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert. — 17.45 Bajki dla dzieci. — 18.50 Odczyt. — 19.30 Lekcja włoskiego. — 21.05 „W przedziale wagonu“ (nowelka), następnie koncert.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek, dnia 22 b. m. „Manon“ 7.30 wiecz.

Środa, dnia 23 b. m. „Jej Tancerz“ 7.30 wiecz. (premjera).

Piątek, dnia 25 b. m. „Pani Prezesowa“ — 7.30 wiecz.

Teatr Polski w Tarnowskich Górach.

W czwartek, dnia 24 b. m. opera Katowicka odegra w sali Domu Ludowego w Tarnowskich Górach operę „Rycerskość wieśnacza“ i „Pajace.“ Bilety do nabycia w Księgarni Śląskiej w Tarn. Górach w Rynku.

Warunki polskiej pielgrzymki do Rzymu

Komitet, organizujący z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI narodową pielgrzymkę do Rzymu, podaje następujące warunki tej pielgrzymki: Dla pielgrzymów, jadących klasą 3-cią, koszta podróży wynoszą 650 zł. Za tę sumę otrzymają: przejazd od granicy do Rzymu i z powrotem żywienie po drodze i w Rzymie, noclegi w hotelach, lecz po kilka osób w jednym pokoju, a w Rzymie w ogólnych salach; suma ta obejmuje też paszporty, wizy, przejazdy z dworców i do dworców, autobusy i t. p. Dla pielgrzymów, jadących klasą drugą, koszta wynoszą 1.110 zł. Otrzymają za to wszystko to, co pasażerowie trzeciej klasy oraz pojedyńcze pokoje (lub na życzenie podwójne dla rodziny) w drugorzędnych hotelach. Dla pielgrzymów, jadących klasą pierwszą, koszta wynoszą 1.375 zł. Otrzymają za to wszystko, co pasażerowie klasy 3-ciej i 2-giej, oraz pojedyncze pokoje w hotelach pierwszorzędnych (nie luksusowych). W pociągu specjalnym, o który się komitet wystara, będzie jeden wagon sypialny dla 18 osób, z dopłatą normalną. Zgłoszenia do tego wagonu przyjmuje się, ale z zastrzeżeniem, że uwzględnienie prośb w tym względzie uzależnione będzie od orzeczenia całego komitetu.

Koszta obliczone są od granicy polskiej — od Petrovic do Rzymu i z powrotem do granicy. Na dojazd od miejsca zamieszkania do Zebrzydowic i z powrotem komitet nadeśle zaświadczenia, uprawniające do otrzymania ulgi kolejowej i w Polsce. Sumy powyższe podane są przy obecnym stanie waluty polskiej i włoskiej, oraz przy obecnych cenach we Włoszech (i na kolejach).

Pierwszą ratę w kwocie 300 zł. należy wnieść najpóźniej do 15 marca br., drugą w kwocie 300 zł. (dla klasy 3-ciej — 150 zł.) do 1-go maja b. r.; pozostałe sumy najpóźniej 15-go czerwca. Pieniądze należy wpłacać tylko do głównego Komitetu w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 149 (lokal Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek) na ręce skarbniczki, p. Eleonory Czarnowskiej. Paszporty będą ogólne, przeto wyjazd z Polski i powrót będzie musiał być wspólny. Punkt zborny w Dziedzicach. Do 1-go lipca wszystkie formalności będą musiały być załatwione, lista i liczba pielgrzymów ustalona, gdyż w czasie wakacji delegat głównego Komitetu wyjedzie do Rzymu, aby po drodze i w Wiecznem Mieście wszystko urządzić, stosownie do liczby i rodzaju osób zgłoszonych.

Wyjazd z Polski nastąpi dnia 26-go września, powrót 12-go października. Po drodze pielgrzymka spędzi po 2 dni w Wenecji i Florencji, do Rzymu dojedzie 2-go października, pobyt w Rzymie będzie trwał 9 dni.

Komitet prosi, aby interesanci wskazywali dokładnie swój adres, oraz diecezję, do której należą, oraz którą klasą zamierzają podróżować.

Sprawy gospodarcze

Zjazd syndykatu cementowego.

Odbywający się we Lwowie zjazd syndykatu cement. zakończył swe obrady. Postanowiono przedłużyć syndykat, obejmujący wszystkie polskie fabryki „Portland-Cementu“ oraz powzięto cały szereg uchwał, dotyczący organizacji wewnętrznej syndykatu. Między innemi włączono również eksport do organizacji syndykackiej.

Szczęśliwy kraj.

Podczas gdy europejskie miasta wciąż cierpią jeszcze na brak mieszkań, w Nowym Yorku i innych wielkich miastach Stanów Zjednoczonych mnożą się symptomy „nadprodukcji“ w tej dziedzinie. W samym Nowym Yorku obecnie 102.158 mieszkań stoi pustką. Mimo to budowa domów nie ustaje. W r. 1928 zbudowano 65.000 mieszkań.

Skutki wytrwałości.

W Paterson, centrum przemysłu jedwabniczego w Stanach Zjednoczonych zakończył się, trwający już trzy miesiące, strajk 4000 robotników. Robotnicy osiągnęli swój cel, t j. 8-godzinny dzień pracy, uznanie ich związku zawodowego i nieznaczną podwyżkę płac.

CZASOPISMA.

Nakładem Bibljoteki Centralnego Biura Polskiej Macierzy Szkolnej ukazały się wydawnictwa Józefa Stemlera:

„O nowym systemie akcji wykładowo-oświatowej.“ Broszura ta zawiera instrukcje organizacyjne i informacje ogólne o nowym systemie, wymagającym utworzenia stałej sieci ośrodków, w których odbywać się będą w terminach zgóry określonych planowo dobrane wykłady oświatowe, ilustrowane przeźroczami.

„Państwo Polskie“ (Gdzie my, kto my i poco my) z cyklu „Prawda o Polsce.“ Materjał do wykładu oświatowego z przeźroczami, I-szy tomik Bibljoteki ilustrowanych wykładów oświatowych. Wydawnictwa Bibljoteki są niezbędną pomocą oświatową dla każdej instytucji, prowadzącej pracę oświatową. Wykłady oświatowe podawane w wydawnictwie Bibljoteki uwzględniają przeciętny poziom umysłowy zespołów wiejskich. Wykłady są wydawane w osobnych tomikach, w formacie bloku kieszonkowego z tekstem drukowanym na jednej stronicy, z pozostawieniem drugiej stronicy na notatki prelegentów.

„Kto najlepiej w Polsce rządził?“ (Spojrzenie w przeszłość Polski) z cyklu „Prawda o Polsce.“ II-gi tomik Bibljoteki ilustrowanych wykładów oświatowych.

Bibljoteka co miesiąc, poczynając od stycznia 1929 roku wydawać będzie jeden wykład oświatowy z dwuch cyklów „Prawda o Polsce“ oraz „Świat i ludzie.“ Cena egzemplarza każdego wykładu wynosi 60 gr. Zamówienia wraz z przedpłatą nadsyłać można za pośrednictwem P. K. O. Nr. 583.

Sprawy towarzystw.

Ruda. (Walne zebranie budowlarzy). Walne zebranie budowlarzy zapowiedziane na 22 b. m. w Rudzie, zostało przełożone na czwartek, dnia 24-go b. m. o godz. 6 w hotelu „Piast.“

Pszczyna. Walne zebranie i kolęda Stowarzyszenia Młodzieży odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 4 w szkole 1. Po zebraniu kolęda.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na luty. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Sląski	Katowice	miesiąc luty 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokladny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Sląski	Katowice	miesiąc luty 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokladny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 23 stycznia

Zaślubiny N. M. P. ze św. Józefem

Św. Raymunda de Pennafort wyzn., * 1175, † 1276.
Św. Emerencjany, panny męczenniczki.

SŁOW.: WROCISŁAW.

Gdy był Jezus ochrzczony... oto głos z nieba mówiący: ten jest Syn mój miły, w którym upodobałem sobie. (Mateusz III. 16, 17).

Zdanie: Kto małym grzechem gardzi, wpada łatwo w ciężki.

Rocznice: 1227 założenie klasztoru Dominikanów w Gdańsku. — 1510 Bogdan, wojewoda Multan, potwierdza prawo koronne. — 1524 Onaczewicz wyświeca publiczne łotrostwa Nowosilcowa. — 1793 konwencja prusko-rosyjska o drugi rozbiór Polski. — 1863 nadanie gruntu włościanom przez rząd narodowy. — 1926 zgon kardynała Merciera w Brukseli.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.30, zachodzi o godz. 10.22. — Księżyc wschodzi o godzinie 13.50, zachodzi o godz. 6.17 i znajduje się najbliżej ziemi o godz.12.00.

Długość dnia: 8 godzin 52 min. — Zmiany powietrza: śnieg lub deszcz. — Jutro: burzliwe, mroźne.

— **Do naszych Czytelników!** Przypominamy, że listowi przyjmują przedpłatę na gazety tylko do 25 b. m. Kto z dotychczasowych abonentów pocztowych nie odnowił jeszcze przedpłaty na miesiąc luty, niechaj to niezwłocznie uczyni, by nie było przerwy w dostarczaniu gazety. Po 25 stycznia zamawiać można gazety tylko w urzędach pocztowych.

Niemniej tych abonentów, którzy pobierają gazety od agentów, upraszamy, by nie zwlekali z odnowieniem przedpłaty. Agenci muszą nam płacić za gazety na początku każdego miesiąca. Zrozumiałem zatem jest, że też na początku miesiąca muszą zbierać abonament od swych abonentów. Gdy przyjdzie do Was agent i przedłoży kwit, płaćcie natychmiast! Od punktualnego płacenia abonamentu w wielkiej mierze zależy sprawność w dostarczaniu gazet i rozwój wydawnictwa.

Przy tej okazji upraszamy o współpracę przez nadsyłanie wiadomości o ważniejszych wypadkach w gminie, parafji oraz korespondencji. Niechaj nasza prośba nie przebrzmi bez echa; każdy czytelnik powinien pamiętać, że nawet drobna współpraca korzystnie wpływa na poczytność gazety i zjednywanie jej coraz więcej zwolenników.

Poszczególne zawody upraszamy o współpracę w poszczególnych dodatkach dla nich wydawanych. A więc rolnicy powinni częściej, jak dotychczas zabierać głos w „Rolniku“, robotnicy w „Pracy“, inwalidzi w „Inwalidzie“ itd. Przytem niechaj wskazują na niedomagania lub braki, na jakie napotykają, a chętnie zastosujemy się do wskazówek nam udzielonych.

Taka współpraca w wielkiej mierze przyczynić się może do ożywienia gazety i urozmaicenia jej treści.

Zatem, kochani czytelnicy, sami abonujcie gazetę, innych zachęcajcie do czytania i abonowania i pamiętajcie o nadsyłaniu nam wiadomości i korespondencji. Do tej prośby dodajemy podziękowanie za dotychczasową pamięć, poparcie i współpracę.

Redakcja i wydawnictwo.

— **Skutki mrozów — odwilż.** Wskutek ostatnich mrozów wielka ilość ptactwa uległa zmarznięciu. Jak donoszą gazety wzdłuż torów kolejowych w całym kraju wśród śniegu leżą gawrony bez życia, a w miastach zmarzło dużo wróbli, gnieżdżących się po dachach i strychach domów. — W ostatnich dniach pojawiły się stada wilków w Karpatach, które chodzą gromadami i napadają na zagrody położone głębiej w górach. W bieżącym tygodniu będzie urządzona wielka obława na wilki. — Z początkiem bieżącego tygodnia nastąpiła w całym kraju silna odwilż. Pomimo cieplejszej pogody cały kraj zasypany jest śniegiem. Z tego powodu dyrekcje kolejowe walczyły ze śniegiem zapomocą wielkiej ilości parowych pługów i robotników. Obecnie linje kolejowe są oczyszczone ze śniegu. Na Śląsku pociągi kursują dosyć normalnie, tak samo tramwaje i autobusy. Na terenie dyrekcji katowickiej opóźniają się jednakże pociągi towarowe. Należy się spodziewać, że wskutek odwilży zmieni się położenie w ruchu towarowym, zwłaszcza w transporcie węgla.

— **Wychodztwo sezonowe do Niemiec.** W Urzędzie Emigracyjnym odbyła się w tych dniach przewidziana konferencja z przedstawicielami Niemieckiej Centrali Robotniczej z Berlina przy współudziale zainteresowanych urzędów; przedmiotem jej było ustalenie kontyngentu polskich sezonowych robotników rolnych, mających wyjechać do Niemiec w roku bieżącym.

Zgodnie z zapadłą uchwałą podział kontyngentu 63 tysięcy robotników, przypadającego na okres do 1 kwietnia r. b., dokonany będzie z uwzględnieniem potrzeb krajowego rynku pracy na wsi oraz z uwzględnieniem położenia społecznego, zgłaszających się na wyjazd robotników i robotnic.

Na wstępie konferencji urząd emigracyjny poruszył na podstawie dwuletniej praktyki w wychodztwie unormowanych konwencją stosunkach emigracji sezonowej do Niemiec szereg błędów i braków, dotyczących między innemi sprawy werbowania robotnika w kraju, traktowania go w Niemczech przez pracodawcę, wysokości wynagrodzenia, systemu wypłat, zatrzymywania dokumentów osobistych robotnika i naruszenia postanowień konwencji przy powrocie po skończonym sezonie.

W wyniku rozprawy przedstawiciele niemieckiej centrali robotniczej zobowiązali się dołożyć ze swej strony starań, by stwierdzone niedomagania zostały usunięte, przyrzekli następnie usprawnić działalność swego aparatu technicznego, w zakresie werbowania skrócić jego okres oraz zbadać dokładnie wypadki naruszenia konwencji, jakie w ubiegłym sezonie zaszły, a na przyszłość czuwać nad przestrzeganiem przez pracodawców postanowień obowiązujących umów.

— **Powrót wychodźców sezonowych do Polski.** W uzupełnieniu notatek, dotyczących powrotu wychodźców sezonowych do Polski umieszczamy poniżej dokładne cyfry według danych tymczasowych Urzędu Emigracyjnego w Warszawie. W listopadzie 1928 r. wyjechało z Polski ogółem 7341 osób, z czego na państwa Europy przypada 2532 osoby, na kraje pozaeuropejskie 4811. Szczegółowe zestawienie wykazuje, iż do Francji udało się w oznaczonym okresie 2285 osób, do Belgji — 135, do Stanów Zjednoczonych A. P. — 789, do Kanady — 562, do Argentyny — 2942, do Brazylji 344.

Powróciło do kraju ogółem 23.465 osób, przyczem z Europy — 23.074, z krajów pozaeuropejskich 391, reemigracja z Francji wyniosła 321 osób, z Niemiec — 18.962 (powrót emigrantów sezonowych), z Kanady 154.

— **Kobiety nie będą ławnikami sądów pracy.** Jak donosi prasa warszawska, wszystkie listy kandydatów na ławników do Sądów Pracy rozpatrywane są w chwili obecnej przez Ministerstwa Pracy. Na listach tych figurują nazwiska wielu kobiet. Mimo, iż ustawa o Sądach Pracy nie wyłącza kobiet kandydujących na stanowiska ławników, dowiadujemy się, że Ministerstwo pracy wszystkie kandydatury kobiet, jako ławniczek przy tych sądach, ma zamiar skreślić z list, przedstawionych przez związki zawodowe.

— **Skrzynki pocztowe w domach.** Ministerstwo poczt i telegrafów postanowiło zawiesić w każdym domu większych miast osobne skrzynki pocztowe, przeznaczone dla listonoszów, którzy wrzucać będą korespondencję czyli listy i pocztówki. Skrzynki ma wykonać austrjacka firma Hermes z tem jednak zastrzeżeniem, że będą one wykonane z materjału miejscowego.

— **Połączenie Zakopanego z Europą zachodnią.** Miarodajne czynniki zastanawiają się nad przebudowaniem linji kolejowej Chabówka-Zakopane, by mogły tam kursować czteroosiowe wagony pulmanowskie. Dzięki tej przebudowie możnaby kierować do Zakopanego pociągi zagraniczne, nadchodzące do Polski z zachodniej Europy.

Województwo ślaskie

* **Podróż J. E. biskupa Lisieckiego.** J. E. ks. biskup dr. Lisiecki wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych i wróci w czwartek, dnia 24 b. m.

* **O ważność mandatu dr. Rakowskiego.** Komisja regulaminowa sejmu śląskiego obradowała w poniedziałek nad ważnością mandatu posła dr. Rakowskiego. Wbrew wnioskom posła Korfantego komisja postanowiła nie wchodzić w omawianie sprawy, natomiast skierować wszystkie odnośne akta i dokumenty do prof. Leopolda Jaworskiego w Krakowie z prośbą o wydanie opinji, czy istnieje podstawa do zakwestjonowania mandatu dr. Rakowskiego. Prof. Jaworski ma się również wypowiedzieć, czy sejm śląski jest wogóle kompententny do decydowania sprawy ważności mandatu poselskiego, ponieważ to się wydaje wątpliwem. Dyskusja była chwilami tak gwałtowna, że sekretarz komisji poseł Mędlowski, nagle dostał ataku nerwowego i musiał udać się do domu.

Zaznaczyć należy, że obecna uchwała komisji jest powtórzeniem takiejże uchwały z przed kilku tygodni, której jednak p. Wolny, jako marszałek sejmu, nie uwzględnił i do prof. Jaworskiego w imieniu komisji wcale się nie zwrócił.

* **Wynagrodzenie za fabrykę chorzowską.** W połowie listopada ubiegłego roku podpisał rząd polski umowę z towarzystwami niemieckiemi „Bayerische Stickstoffwerke“ i „Oberschl. Stickstoffwerke“, likwidującą przewlekły, bo od czterech lat ciągnący się spór o fabrykę chorzowską. Jak podaje obecnie „Przegląd Gospodarczy“, rząd polski zobowiązał się odszkodować wymienione towarzystwa przez uiszczenie kwoty około 30 miljonów marek niemieckich, rozłożonej na 15 równych rat rocznych.

Spór o fabrykę chorzowską powstał, jak wiadomo stąd, że rząd polski przejął ją na własność na zasadzie traktatu wersalskiego, w myśl którego mienie państwowe niemieckie na terenach odstapionych Rzeczypospolitej miało przejść na państwo polskie, a wartość jego miała być wpisana na dobro należności Rzeszy w komisji odszkodowań. Rząd Rzeszy, by obejść to postanowienie, przekazał fabrykę chorzowską utworzonemu w Berlinie w dniu 24 grudnia 1919 z niezwykłym pośpiechem, towarzystwu akcyjnemu „Oberschlesische Stickstoffwerke“, które też na tej podstawie wystąpiło z pretensją do skarbu polskiego.

* **Przemysł górnośląski zajmie się akademją górniczą.** W Katowicach odbyła się w tych dniach konferencja w sprawie przyszłego programu studjów w Akademji Górniczej w Krakowie. W konferencji, której przewodniczył rektor Akademji prof. Skoczylas, wzięli udział prof. Nowotny, Krauze i Chromiński, przedstawiciele przemysłu górnośląskiego w osobach pana ministra Kiedronia, generalnego dyrektora inżyniera Ciszewskiego, starszych dyrektorów Sabassa i inż. Stadnikiewicza, oraz dyrektora dr. Łowińskiego, jak również z ramienia Stowarzyszenia Inżynierów Górniczo-Hutniczych prezes Górkiewicz i sekretarz Malinowski. Przedmiotem obrad było uzgodnienie programu studjów Akademji Górniczej z wymogami życia gospodarczego. W tym celu wybrano dwa podkomitetp, mianowicie dla studjum górniczego z dziekanem dr. Łowińskim na czele. Podkomitety, które rozpoczną niezwłocznie swe czynności, opierać się będą w opracowaniu swych projektów na wzorach podobnych studjów zagranicą.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ucieczka oszustów). W ostatnich dniach grudnia r. ub. małżonkowie Karol i Karolina Panke dopuścili się całego szeregu oszustw w ten sposób, że od kupców w Bielsku i Katowicach brali w komis rozmaite towary, jak: futra, biżuterję,, które następnie sprzedali za bezcen i z osiągniętych gotówką zbiegli do Niemiec. Wartość wyłudzonych towarów dosięga sumy 50.000 złotych.

— (Walne zebranie Z. O. K. Z.) W piątek, dnia 18 stycznia odbyło się walne zebranie Z. O. K. Z. Koło Miejscowe w Katowicach. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Kinowskiego wybrano przewodniczącym dyrektora Sawickiego, ławnikami p. Koraszewską i p. Wiz. Żemełki, sekretarzem p. Łabuzka.

— (Dalsze szczegóły afery przemytniczej). W związku z poprzedniemi notatkami o przemycaniu wyrobów żelaznych oraz przeprowadzeniu rewizyj w składach żelaza, donosimy, że w jednym ze składów w Katowicach zakwestjonowano rachunki na sumę 60 tysięcy zł. W innych składach kupców katowickich i częstochowskich zakwestjonowano również szereg rachunków za towary. Władze prowadzą dalsze dochodzenia.

— (Nagroda). Policja kryminalna w Katowicach wyznaczyła 1500 zł nagrody za wykrycie bandytów, którzy włamali się do mieszkania Rozalji Wegstil w Lędzinach. Włamania dokonano 10 stycznia o godzinie 7-mej wieczorem.

— (Nowe połączenie autobusowe.) Firma Zajączka w Katowicach otrzymała pozwolenie na uruchomienie linji autobusowej Katowice — Bielsko. Uruchomienie tej linji powitają najbardziej mieszkańcy powiatu pszczyńskiego. Ruch autobusów na tej linji rozpoczął się 20 stycznia. Wozy będą kursować dziennie trzy razy tam i z powrotem. Odjazd w Katowicach z ulicy Piłsudskiego. Samochody zatrzymują się w Murckach, Czułowie, Tychach, Pszczynie przy cukierni na rynku, następnie w Goczałkowicach i Dziedzicach. Odjazd z Bielska z placu samochodowego obok miejskiej kasy oszczędności. W Pszczynie wyjeżdża pierwszy autobus do Katowic o godz. 7.25, następnie o godz. 13.25, wieczorem o 19.25. Jazda trwa 1 godz. 5 minut.

— (Kradzież pieniędzy). Anna Szulc z Katowic uwiadomiła policję o kradzieży, dokonanej w jej mieszkaniu podczas jej pobytu w kościele. W mieszkaniu znajdował się tylko zupełnie ociemniały mąż. Dwóch osobników prze-

szukało szafę i skradł 2 tysiące 500 zł. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

— (Nagły zgon). W biurze elektrycznem przy ulicy Kościuszki w Katowicach znaleziono trupa inżyniera Wira. Dochodzenia policyjno-lekarskie ustaliły, że inżynier Wir zmarł na udar serca. Początkowo sądzono, że został zabity.

Ligota pod Katowicami. (Los górnika). Okropne nieszczęście zdarzyło się na kopalni „Wujek" pod Katowicami. Zatrudniony przesuwaniem wagonów robotnik Kostka z Ligoty utracił obie nogi. Nieszczęśliwy zmarł w 4 godziny później w lecznicy Spółki Brackiej.

Rożdzień-Szopienice w Katowickiem. (Pokrzywdzenie rolników). Lata całe walczą rolnicy tutejsi z zarządem spółki akcyjnej Giesche o odszkodowanie za szkody na roli, wyrządzone przez trujące gazy hut cynkowych, należących do wymienionej spółki. W latach dawniejszych zarząd spółki płacił rolnikom pewne odszkodowanie, lecz za ubiegłe dwa lata poszkodowani nie widzieli nawet grosza odszkodowania. Nic zatem dziwnego, że rolnicy, w imieniu ich zaś zarząd kółka rolniczego, z całą energją występują w obronie swych słusznych praw i to w drodze sądowej. Bo jeżeli bezskuteczne były niezliczone wnioski, uzasadnione orzeczeniami rzeczoznawców, a nawet pośrednictwo władz, to rolnikom pozostała ostatnią możliwość — skarga o odszkodowanie. Zupełna słuszność jest po stronie rolników. Wszyscy oni są małymi rolnikami, posiadającymi domek i kilka mórg roli. Rola leży w sąsiedztwie hut cynkowych, których trujące gazy nietylko zanieczyszczają powietrze na wielkiej przestrzeni, ale szkodliwe są dla zdrowia ludzi i bydła, a przedewszystkiem niszczą wszystkie plony rolne. Zasiewy nie opłacają się wcale, gdyż rolnik tutejszy nie zbiera nawet tyle, ile zasiał. Rośliny karłowacieją i są prawie nie do użytku. Uczeni stwierdzili, że dla ziemi i roślin w wielkiej mierze szkodliwy jest pył cynku i dwutlenek siarki. Rośliny pastewne, pokryte pyłem cynku, szkodzą zdrowiu zwierząt, wobec czego gospodarze Rożdzienia-Szopienic nie mogą trzymać bydła, które w krótkim czasie marnieje, przyczem krowy porzucają i tracą mleko. Dwutlenek siarki szkodzi roślinności w stopniu jeszcze daleko większym. Gaz ten truje bezpośrednio rośliny, wyjaławia glebę z węglanów, zakwasza ją i truje pożyteczne drobnoustroje gleby. Stąd wypływają ciężkie skutki dla dotkniętych gospodarstw. Nic zatem dziwnego, że rolnicy się bronią i żądają odszkodowania od zarządu spółki. Zamiast odszkodowania, zarząd spółki mści się na rolnikach i to w brzydki sposób. Od pewnego czasu nie sprzedaje poszkodowanym węgla na opał z swych kopalń. Wobec tego rolnicy zmuszeni są jeździć po węgiel na inne, dalej odległe kopalnie, co jest połączone z wielką stratą czasu. Postępowanie spółki Giesche, właścicielem której jest amerykański kapitalista Harrimann, jest brzydkie, a do tego zbyt małostkowe. Snać sądzą Amerykanie, że zastosowaniem tego rodzaju środków złamią stałość i solidarność naszych rolników. Tak jednak nie jest. Po stronie rolników tutejszych jest słuszne prawo, cała opinja publiczna a niemniej i władze nasze, które uznały, że rolnik jest poszkodowany. To też rolnicy nasi są przekonani, że i sądy przyznają im słuszność. Dziwnem jest stanowisko Amerykanów w przedstawionej sprawie odszkodowania. Na inne cele Amerykanie sypią miljony, zaś dla rzeczywiście poszkodowanych rolników niema pieniędzy. Mamy zaufanie do naszych władz, że pouczą Amerykanów, że nie można krzywdzić ludu górnośląskiego w sposób iście amerykański. Poszkodowani.

Siemianowice w Katowickiem. (Z Szybów „Richtera"). Firma Długołęckiego zaprzestała pracę w „Szybach Richtera", gdyż powierzone jej roboty ukończyła. Robotnicy, którzy pracowali w tej firmie, zostali przejęci przez zarząd kopalni.

— (Kotlarze otrzymają pracę). Fabryka kotłów Fitznera w Siemianowicach otrzymała szereg zamówień. Z tego powodu przyjmie robotników fachowców. Chodzi zwłaszcza o kotlarzy, tokarzy, kowali, spajaczy i stolarzy do wykonywania modelów.

— (Włamanie do kostnicy). Podczas jednej z ubiegłych nocy włamali się złodzieje do kostnicy przy kościele katolickim w Siemianowicach. Ponieważ nie znaleźli żadnych wartościowych rzeczy, poprzewracali wewnętrzne urządzenia. Włamywacze powybijali także szyby w oknach.

Kochłowice w Katowickiem. (Nieszczęście na kopalni). Zatrudniony w szybie „Hildebranda" 20-letni robotnik Józef Sośnica został przysypany węglem. Z pod gruzów wydobyto jego zwłoki. Zmarły był jedyną podporą swej sędziwej matki.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Szesnastoletnia Marja Jagiełła z Kochłowic spadła ze schodów, przyczem doznała wewnętrznych okaleczeń. Lekarz wątpi o jej wyzdrowieniu.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 21 stycznia za: 100 złotych 47.04 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.70 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 21 stycznia 1929 r.

Płacono: za 100 franków francuskich 34.78 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł, za 100 szylingów austrjackich 124.97 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 21 stycznia 1929 r.

Żyto 34.50—34.75, pszenica 45.50—46.50, mąka pszenna 70.00—73.00, mąka żytnia 46.75. Reszta notowań bez zmian.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Pożar w kopalni.) Przed kilku dniami wybuchł pożar w kopalni „Śląsk" niedaleko Chropaczowa. Ogień powstał wskutek zapalenia się smarów przy wentylatorze w szybie I i rozszerzył się dalej w podziemiach kopalni. Załoga musiała przerwać pracę i wyjechać na powierzchnię. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

— (Oszustwo.) Robotnik Paweł Goły z Świętochłowic uwiadomił policję, że nieznany osobnik pobrał jego zarobek podczas wypłaty w hucie. Smutnie to świadczy — gdy robotnik okrada robotnika.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Pobicie inżyniera.) Robotnik Paweł Kozubek pobił dotkliwie inżyniera K. Cygana. Wypadek zdarzył się w hucie pokoju. Inżynier najpierw uderzył w twarz robotnika za to, że źle wykonał pracę. Następnie Kozubek uderzył inżyniera kilka razy młotkiem w plecy.

Ruda w Świętochłowickiem. (Włamanie do hali gimnastycznej.) Nieznani złodzieje włamali się do tutejszej hali gimnastycznej i skradli 10 ubrań do ćwiczeń gimnastycznych i 2 pary rękawic sportowych.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Roki sądowe.) W pierwszem półroczu roku 1929 odbędą się tu roki sądowe 25 stycznia, 8 i 22 lutego, 2 i 8 marca, 5 i 19 kwietnia, 10 i 24 maja i 7 i 21 czerwca.

— (Ważne dla majstrów rzemieślniczych i kupców.) Naczelnik gminy podaje do wiadomości, że majstrowie i kupcy, którzy zatrudniają uczniów od 1 listopada 1928 r., są obowiązani zgłosić swych uczniów do szkoły uzupełniającej w czasie od 21 do 29 stycznia. Zgłoszenia przyjmuje kierownik szkoły I przy ulicy Piekarskiej od godz. 4—6 po południu.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Walne zebranie i kolęda Stow. Młodz. Polskiej.) W niedzielę, dnia 27 stycznia odbędzie się walne zebranie Związku Młodzieży w Pszczynie o godz. 4-tej po południu w szkole I. w Pszczynie. Po zebraniu kolęda.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Zabawa zimowa „Kłosu." W niedzielę, dnia 27 stycznia urządza Związek byłych uczenic Powiatowej Szkoły Gospodarczej „Kłos" w Starejwsi, z udziałem obecnych uczenic zabawę zimową, połączoną z tańcami. Zabawa odbędzie się w szkole. Program nader urozmaicony. Uprasza się o liczny udział.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Poszkodowani o 80 tysięcy złotych). Od kilku miesięcy uprawiało dwóch żydów z Będzina wzgl. Sosnówca handel konfekcyjny przy ulicy Piłsudskiego. Na korespondencji firma ta miała nazwę „Oszczędnopol", a jako właściciela składu: Fermann i Ska. Sprzedaż towarów za bezcen tłumaczyła się tem, że obydwaj handlarze byli poszukiwani przez policję. Od kilku dni wyjechali z Rybnika i dotychczas nie wiadomo, gdzie przebywają. Stwierdzono, że właściciele „Oszczędnopolu" nabyli wielkie zapasy towarów od hurtowników łódzkich. Tymczasem ustalono straty hurtowników na 80 tysięcy zł. Poszkodowani hurtownicy w Łodzi poszukują tych rybnickich kupców wzgl. handlarzy, którzy zakupili większe zapasy towarów w „Oszczędnopolu", gdyż chcą żądać od nich odszkodowania za poniesione straty.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Kradzież na kolei.) W ostatnich dniach skradł nieznany złodziej 29 kg masła z magazynu kolejowego. Masło było przeznaczone dla piekarza Sandy w Niedobczycach.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Z parafji.) Tutejszy proboszcz ks. dziekan Lewek obchodzi w bieżącym roku 25-letni jubileusz kapłański.

— (Okropny wypadek.) Miejski woźnica Oleś uderzył głową o mur tak nieszczęśliwie, że zmarł natychmiast wskutek pęknięcia czaszki. Wypadek zdarzył się podczas wjeżdżania wozem na podwórze Koske'go.

Kalety w Tarnogórskiem. (Zgon generalnego dyrektora.) W tych dniach zmarł generalny dyrektor tutejszej fabryki Brünner. Przyczyną śmierci była choroba serca.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Targi i jarmarki.) W roku 1929 odbędą się targi na konie i bydło oraz jarmarki w dni następujące: targi na bydło: 5 lutego, 9 kwietnia, 7 maja, 4 lipca, 9 lipca, 13 sierpnia, 8 października, 10 grudnia. Jarmarki i targi na konie i bydło: 5 marca, 10 września i 5 listopada.

— (Pożar chaty.) W obejściu chałupnika Józefa Sukiennika w Olszynie wybuchł pożar, który rozszerzył się z przerażającą szybkością. Ogień zniszczył doszczętnie chatę i wewnętrzne urządzenie domu. Żona Sukiennika doznała tak ciężkich poparzeń przy gaszeniu ognia, że mąż musiał ją odwieźć do szpitala w Lublińcu. Pożar spowodowała 70-letnia Sukiennikowa wskutek nieostróżnego obchodzenia się ze światłem.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Nieszczęśliwe wypadki). W ostatnim tygodniu zdarzyło się w Cieszynie szereg nieszczęśliwych wypadków. 6 letnie dziecko, podczas saneczkowania złamało sobie nogę; fotograf Welner, spadając ze schodów, złamał kilka żeber; robotnik Edward Krahl przy robotach ziemnych doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

— (Statystyka szpitala Braci Miłosierdzia). Szpital Braci Miłosierdzia w Cieszynie w sprawozdaniu ze swej działalności za rok ub. wykazuje: chorych korzystających z pielęgnacji było podleczonych 76, nieuleczonych 4, zmarło 12. W dalszem leczeniu na rok bieżący pozostało 63 osoby. Ogólna liczba dni leczenia, jakiego udzielał szpital tej liczbie osób, wynosi 16.952, co na jednego przeciętnie przypada 56 i jedna trzecia dnia.

Bielsko. (Szczegóły oszustwa wekslowego). W ostatnich dniach wykryto — jak donosiliśmy — wyrafinowane oszustwo wekslowe w Bielsku, dokonane przez niejakiego Natana Wulkana z Oświęcimia. Ofiarą oszustwa padło wielu kupców bielskich, u których za bezwartościowe weksle Wulkan ponabierał towary. Czynił on to pod pozorem otwierania w Dziedzicach nowego interesu. Weksle Wulkana były akceptowane przez firmę Finder i Schmelz w Oświęcimiu, która to firma, jak się okazało, jest również oszukańczą.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Dotkliwa kara za przemytnictwo tytoniu). W czerwcu roku minionego urząd celny na skutek poufnej informacji przeprowadził rewizję u niejakiej Heleny Rudzkiej w Sosnowcu, u której znaleziono większe zapasy tytuniu zagranicznego. W związku z tem Rudzka stawała dziś przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał ją na karę 23.148 zł. lub dwa lata więzienia oraz 2.314 złotych opłat sądowych. Z dwu współoskarżonych przemytników jeden skazany został na 401 zł. lub 20 dni więzienia, drugiego dla braku dowodów winy uwolniono.

Zakopane. (Kanalizacja). Nowa zwierzchność gminna rozpoczęła układy o pożyczkę od Związku pensyjnego w wysokości 100.000 zł. Uzyskanie pożyczki jest już zupełnie pewne. Pożyczka zostanie zużyta na dokończenie rozbudowy sieci wodociągowej i rozpoczęcie robót kanalizacyjnych w Zakopanem.

Warszawa. (Napad opryszków na kantor wymiany). Na kantor wymiany Salamona Korugolda przy ulicy Bielańskiej 7 napadło czterech bandytów. Dwóch z nich weszło do sklepu, i sterroryzowawszy kasjera, zabrało walut zagranicznych oraz papierów wartościowych na sumę 20.000 zł., poczem wybiegło ze sklepu i wraz z towarzyszami stojącymi przed drzwiami rzuciło się do ucieczki. Na wszczęty alarm, nadbiegła policja, która zaczęła ostrzeliwać uciekających bandytów. Jednego z nich kula policjanta zabiła na miejscu, dwaj inni zostali pochwyceni, jeden zdołał zbiec. W czasie strzelaniny został ranny chłopiec o nieustalonem do tej pory nazwisku. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie groźnym do szpitala na Czystem. Łup złodziei został całkowicie odebrany.

Wilno. (Niszczenie dawnych fortyfikacyj). Wzdłuż dawnego frontu niemieckiego, pozostały schrony betonowe Niemców i Rosjan, których wojskowość polska nie pozwalała niszczyć. Już w roku ubiegłym zauważono, że schrony te zniszczone są przez jakichś sprawców. Obecnie w rejonie Maniewicz wysadzono dynamitem 14 schronów. Jest to zapewne dzieło emisarjuszy sowieckich.

Z dalszych stron.

Kolonja. (Niebezpieczeństwo powodzi.) W nocy na poniedziałek temperatura podniosła się znacznie, co wobec nagromadzonych ogromnych ilości śniegu, grozi powodzią. Obawiają się, iż Ren oraz dopływy wystąpią z brzegów.

Sidney. (Pożar lasów i stepów.) W związku z poprzednią wiadomością o pożarze lasów w Australji donosimy, że pożar lasów i stepów w Wiktorji i Nowej Południowej Walji w Australji przybiera, wedle doniesienia z Sidney, coraz większe rozmiary. Najbardziej są dotknięte okolice miast Braidwood, Crockwell i Goulburn. Liczne farmy są zupełnie odcięte od świata przez morze płomieni. Pożar wybuchł także w Błękitnych Górach w pobliżu Sidney.

Milwaukee. (Śmiertelne zawody bokserskie.) Jak donoszą polskie dzienniki amerykańskie z Milwaukee w rodzinie polskiej Wernerów rozegrała się tragedja na tle sportowem. Między braćmi 18-letnim Ludwikiem Wernerem a 22-letnim Alojzym, powstała sprzeczka z powodu przechwałek co do zdolności bokserskich braci, a gdy przyszło do walki, Ludwik Werner uderzył brata tak fatalnie, że nieszczęśliwy padł trupem na miejscu.